

dr hab. Tomasz Man
Wydział Łalkarski
Akademii Sztuk Teatralnych
im. St. Wyspiańskiego

Wrocław, 25.08.2019 r

Recenzja dzieła zgłoszonego w postępowaniu rozprawy doktorskiej
pod tytułem „Łączenie utworów dramatycznych w celu ich
reinterpretacji, na przykładzie *Matki i Kurki wodnej*
S. I. Witkiewicza” dorobku artystycznego i pedagogicznego
w związku z postępowaniem o uzyskanie stopnia doktora
w dziedzinie sztuk teatralnych Grzegorza Wiśniewskiego.

Grzegorz Wiśniewski jest uznanym reżyserem teatralnym o
imponującym dorobku artystycznym. Jest absolwentem Akademii
Teologii Katolickiej w Warszawie i reżyserii w krakowskiej szkole
teatralnej. W 1996 roku był asystentem Krystiana Lupy przy
przedstawieniu dyplomowym krakowskiej szkoły - „**Płatonowie
wiśniowym i oliwkowym**” na podstawie Antoniego Czechowa oraz
u Jerzego Jarockiego przy inscenizacji **Fausta** Johanna Wolfganga
Goethego w Starym Teatrze w Krakowie w 1997 roku.

Debiutował w 1997 roku w Krakowskim Teatrze Scena STU
Babińcem Antoniego Czechowa. Dwa lata później wyreżyserował

W tym samym teatrze **Prezydentki** Wernera Schwaba.
W 1999 roku na scenie krakowskiego

Teatru im. Juliusza Słowackiego przygotował **Zdarzenia na brygu Banbury**, w które wplótł także fragmenty z Gombrowiczowskiej Historii.

Natomiast we Wrocławskim Teatrze Współczesnym zmierzył się z Rzeźnią (2000) Leszek Pułka pisał w recenzji: "W jego spektaklu nie ma krzty patosu. Pokazał sen, który toczy się w przestrzeni zastawionej papierowymi ściankami jak domek z kart. Od początku wiemy, że to teatr, nie życie, ale też od początku czujemy, że bohaterowie tego snu mówią zaskakująco prawdziwie, śniąc się nam."

Do **Prezydentek**, skandalizującej "fekalicznej" sztuki Wernera Schwaba, powrócił w 2001 roku w warszawskim Teatrze Powszechnym.

W tym teatrze przygotował także amerykańską sztukę współczesną **Kształt rzeczy** Neila LaBute'a (2002) oraz Białe małżeństwo Tadeusza Różewicza (2003).

Reżyser wyreżyserował rzadko wystawiany w Polsce dramat Henryka Ibsena - **Jana Gabriela Borkmana** - rzecz o

skomplikowanych relacjach międzyludzkich. Po realizacji w gdańskim Teatrze Wybrzeże pokazał nową interpretację tekstu w Teatrze Polskim we Wrocławiu . Kilkakrotnie wystawiał też Czechowa. Ma na swoim koncie realizacje **Płatonowa** (2000, Teatr im. Słowackiego w Krakowie) i **Mewy** (2002 - Teatr Wybrzeże w Gdańsku, 2007 - Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu). Z dramaturgii rosyjskiej Wiśniewski wystawił jeszcze **Letników** Maksyma Gorkiego w Teatrze Powszechnym w Warszawie. Pracował również nad Witkacym, w gdańskim Teatrze Wybrzeże przygotował współcześnie brzmiącą **Matkę** (2003).

"Młody reżyser nie bawi się w muzealne wystawianie osiemdziesięcioletniej sztuki" - pisał o inscenizacji Marek Mikos na łamach „Gazety Wyborczej”. - "Jego 'Matka' to krzyk młodego pokolenia. (...) Oskarżeni w tym spektaklu są wszyscy, bo wszyscy kłamią, uciekają: w prochy, wódkę, pseudoideologie, świętość, łajdactwo albo wyolbrzymione poczucie własnej misji. Wszyscy, więc i wyrastający w spektaklu Wiśniewskiego na najważniejszą postać dramatu Leon."

Kolejną pracą Wiśniewskiego na deskach gdańskiej sceny był

przejmujący spektakl **Przed odejściem w stan spoczynku**

Thomasa Bernharda. W Teatrze Wybrzeże reżyser wystawił

następnie XVII-wieczną angielską tragedię - **Księżną d'Amalfi**

Johna Webstera (2006) przedstawiającą losy tytułowej bohaterki,

która przeciwstawia się represyjnemu, patriarchalnemu systemowi.

"Spektakl krok po kroku pokazuje zagładę tego, co indywidualne i

szczere" - pisała Joanna Derkaczew w Gazecie Wyborczej -

Grzegorz Wiśniewski wyreżyserował **Plastelinę** Wasilija Sigariewa w

Teatr im. Hieronima Konieczki w Bydgoszczy, a także **Brzydala**

Mariusza von Mayenburga w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi,

Rok 2008 przyniósł dwie kolejne premiery w reżyserii

Wiśniewskiego. Pierwsza z nich to znakomita reżyserska rozprawa

o władzy - **Maria Stuart** Fryderyka Schillera z toruńskiego

Teatru im. Wilama Horzycy.

Tomasz Mościcki pisał „ Wiśniewski odsłonił werk maszyny polityki -

maszyny do mielenia ludzkich charakterów i istnień. Toruńska

'Maria Stuart' tak dalece odbiegająca od powszechnego

wyobrażenia tej preromantycznej tragedii jest w gruncie rzeczy

przedstawieniem głęboko szekspirowskim."

Wystawił na gdańskiej scenie znakomity dramat **Słodki ptak młodości** Tennessee Williamsa ze świetnymi rolami aktorów Teatru Wybrzeże. W tym samym teatrze w 2009 roku przedstawił **"Zmierzch bogów"**. Była to autorska adaptacja. Pierwsza w Polsce teatralna wersja tego jednego z najważniejszych filmów Luchino Viscontiego. Za ten spektakl Wiśniewski otrzymał prestiżową Nagrodę im. Konrada Swinarskiego dla najlepszego reżysera. Mistrzostwo w reżyserii psychologicznych, kameralnych scen Grzegorz Wiśniewski potwierdził m.in. w interpretacji szekspirowskiego **"Ryszarda III"**. Za ten spektakl na jego konto trafiła nagroda dla najlepszego polskiego przedstawienia na Festiwalu Szekspirowskim. W 2012 Wiśniewski przełożył na scenę warszawskiego Teatru Narodowego **"Królową Margot"**, słynną powieść Alexandre'a Dumasa z Danutą Stenką, Marcinem Hyncarem i Wiktoria Gorodecką w obsadzie. Za tę realizację twórcy zostali nagrodzeni statuetkami Feliksów Warszawskich. W 2014 Wiśniewski powrócił do tekstu niemieckiego dramaturga Mariusa von Mayenburga i wspólnie ze studentami łódzkiej filmówki przygotował **„Kamień"**. Czytamy w recenzji: "Teatr Grzegorza Wiśniewskiego powstaje nie ze zlepków emocji,

chwilowych "olśnień"

i podejrzanych skojarzeń reżysera, ale z pracy surowego intelektu. Chłodny, przemyślany i domknięty."

Rok później wyreżyserował w Teatrze Wybrzeże **Kto się boi Virginii Woolf?** na podstawie tekstu Edwarda Albee, a w 2016 po raz kolejny zrealizował **Kamień** Mariusa von Mayenburga, tym razem na deskach Teatru Współczesnego w Warszawie. O spektaklu pisała Elżbieta Baniewicz: „Powstało przedstawienie zdyscyplinowane, grane oszczędnie przy zachowaniu psychologicznych motywacji postaci. To teatr, który zamiast reżyserskich fajerwerków i odjazdowych pomysłów proponuje skupienie i refleksję."

Nie trzeba było długo czekać na kolejną sceniczną interpretację tekstu Mayenburga. Na deskach krakowskiego Teatru im. Juliusza Słowackiego Wiśniewski zmierzył się z **"Plastikami"**, najnowszą sztuką cenionego autora, w którym „rozmontowuje” niemiecką rodzinę z klasy średniej. Na deskach teatru im. Kochanowskiego w Opolu Grzegorz Wiśniewski pokazał **Co się dzieje z Baby Jane** Henry Farella. Natomiast do twórczości Thomasa Bernharda wrócił

w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi wystawiając „Plac bohaterów” . W 2018 roku na deskach Teatru Wybrzeże wyreżyserował polską prapremierę sztuki Yasminy Rezy „Bella figura” ze znakomitymi kreacjami aktorskimi w intrygującej inscenizacji.

Grzegorz Wiśniewski jest laureatem wielu nagród m. in:

2001 - Statuetka Fredry dla najlepszego przedstawienia sezonu

2000/01 - dla **Rzeźni** Sławomira Mrożka we Wrocławskim Teatrze Współczesnym im. Edmunda Wiercińskiego, nagroda za reżyserię przedstawienia **Płatonow** Antoniego Czechowa w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie na IV Ogólnopolskim Festiwalu Sztuki Reżyserskiej "Interpretacje" w Katowicach. 2003 - nagroda teatralna marszałka województwa pomorskiego przyznana z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru za najlepsze przedstawienie 2002 roku - **Mewę** Antoniego Czechowa w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku;

2005 - Nagroda Kurtyna w Werdykcie Młodych - za reżyserię przedstawienia **Plastelina** Wasilija Sigariewa w Teatrze Polskim im. Hieronima Konieczki w Bydgoszczy na 4. Festiwalu Prapremier w Bydgoszczy. 2008 - Złota Maską - nagroda łódzkich recenzentów za

reżyserię przedstawienia **Brzydal** Mariusa von Mayenburga w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi. 2009. Złota

Maska za reżyserię w sezonie 2008/09 za spektakl **Zagłada ludu,**

albo moja wątroba jest bez sensu w Teatrze im. S. Jaracza w

Łodzi. 2010 - Nagroda im. Konrada Swinarskiego dla najlepszego

reżysera w sezonie 2009/2010 za przedstawienie **Zmierzch bogów**

w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku. Nagroda marszałka województwa

pomorskiego dla najlepszego spektaklu w roku 2009 dla spektaklu

Zmierzch bogów w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku. 2011 - Złota

Maska za reżyserię i dla najlepszego spektaklu za **Przed**

odejściem w stan spoczynku w Teatrze im. Stefana Jaracza w

Łodzi. 2012 - Złota Maska za scenografię do przedstawienia

Ryszard III w Teatrze im. Stefana Jaracza w Łodzi; Złoty Yorick w

konkursie na najlepszą polską inscenizację dzieł Williama

Szekspira dla przedstawienia **Ryszard III** z Teatru im. Stefana

Jaracza w Łodzi. W 2013 - Feliks Warszawski za reżyserię

przedstawienia **Królowa Margot** w Teatrze Narodowym w

Warszawie. W 2015 Złota Maska za najlepszą reżyserię za spektakl

„Kamień” w Teatrze Studyjnym w Łodzi. Honorowa Nagroda

Specjalna Prezydenta Miasta Gdańska za przedstawienie roku „Kto

się boi Virginii Woolf”. W 2017 roku nagroda dla najlepszego reżysera za spektakl „Harper” na XXXVII Warszawskich Spotkaniach Teatralnych. Od roku 2001 jest reżyserem na etacie w Teatrze Wybrzeże w Gdańsku oraz wykładowcą w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. L.Schillera w Łodzi, na Wydziale Aktorskim.

Przedmiotem rozprawy doktorskiej Grzegorza Wiśniewskiego jest spektakl „Śnieg” przygotowany w Teatrze im. Hieronima Konieczki w Toruniu, którego premiera odbyła się 27 listopada 2010 roku. We wstępie pracy reżyser pisze: „Od długiego czasu chodziło za mną zrealizowanie *Kurki Wodnej*. Jednak za każdym razem, gdy praktycznie przymierzałem się do konkretnej już realizacji tego wyjątkowego tekstu Witkacego, stwierdzałem, że nie interesuje mnie on w całości. Znajdowałem postaci i wątki, które mnie w ogóle nie inspirowały.” Grzegorz Wiśniewski poszukiwał dramatu rodzinnego. Najpierw poszukiwania reżysera szły w kierunku „Mewy” Czechowa. Jednak dopiero II akt „Matki” Witkacego spełnił oczekiwania dramaturgiczne reżysera. W pracy czytamy racjonalną argumentację i powód łączenia dwóch różnych sztuk

Witkacego.

W rozdziale o znamienym tytule „Psychologia jako narzędzie w pracy z aktorem” możemy zapoznać się ze szczególną reżyserską metodą Wiśniewskiego. Czytamy: „analizowaliśmy każde słowo, do każdego zdania wypowiedzianego przez aktora prosiłem o znalezienie podtekstu, który najlepiej to zdanie „uruchamia”. Potem poprosiłem aktorów o przygotowanie prehistorii postaci, to szczególnie ważne, żeby aktor mógł detalicznie wyobrazić sobie całą przeszłość, która doprowadza postać do miejsca rozpoczęcia dramatu.” Jak sam reżyser zaznacza, że w dramatach Witkacego nie interesowała go tzw. czysta forma, ale właśnie niuanse psychologiczne. Żeby nadać pogłębione podteksty psychologiczne namawiał reżyser aktorów na tworzenie „prehistorii” postaci z własnej biografii. Istotnym elementem pracy nad spektaklem było tworzenie monologów wewnętrznych postaci. Jak podkreśla reżyser, ten etap w jego pracy z aktorami jest bardzo ważny. Prosił aktorów, żeby tworzyli dzienniki postaci, których grali w postaci na przykład rysunków czy zdjęć. Trzeba zaznaczyć, że Grzegorz Wiśniewski był również niezwyklej scenografii do spektaklu „Śnieg”.

Jak pisze: „Przestrzeń jest równie ważnym, co aktor elementem spektaklu i nie należy jej mylić z dekoracją.” Inscenizator szukał takiej przestrzeni, która zawierałaby „realistyczne” minimum.

Postanowił z tyłu sceny powiesić czarny ekran, w srebrnej minimalistycznej ramie. Na ekranie reżyser wyświetlał ekwiwalent odbicia przedmiotów, które znajdowały się na scenie.

Bardzo ważnym elementem dramaturgicznym w spektaklu było światło sceniczne. W tym miejscu pracy znajdujemy precyzyjne określenie funkcji użytych świateł, które podążały za

„wewnętrznym” życiem aktorów. Światło wzmagало też intensywność emocji na scenie i szło za akcją spektaklu. Niezwykły jest fragment pracy, w której Grzegorz Wiśniewski pisze na temat inspiracji fotografiami Witkacego, które posłużyły mu do użycia slajdów postaci. Były one wyświetlane na ekranie za aktorami, a które były swoistymi „mediami” postaci w różnym wieku i emocji.

Drugi rozdział pracy został poświęcony „Kurce wodnej”.

Najciekawsza, jak pisze reżyser, w tym tekście Witkacego wydała mu się opowieść o kryzysie rodziny. I ten temat starał się przeprowadzić w działaniach scenicznych. Postaci próbują wejść w

głębsze relacje rodzinne, ale raz po raz wpadają w odosobnienie i niezrozumienie. Jak pisze Grzegorz Wiśniewski w „Kurce wodnej”: „Rodzina jawi się, jako więzienie, w którym przebywanie wydaje się nie mieć końca, gdzie serwuje się coraz bardziej wymyślne tortury.” W tym rozdziale znajdujemy opis improwizacji aktorskich, do których reżyser przywiązuje dużą wagę. Ale jak zaznacza: „Z moich obserwacji wynika, że dosyć często improwizacja w teatrze bywa celem samym w sobie, że jest oznaką bezradności reżysera, lub brakiem jego przygotowania lub narcystycznym treningiem samym w sobie, i nie wykorzystuje się jej do głębokiego otwierania tekstu. Dlatego ważne żeby na początku wiedzieć z całą pewnością, jaki mamy cel i dobrze się do tego przygotować.” W pracy nad spektaklem starał się namówić aktorów, żeby opowiadali o swoich najbardziej wstydliwych fantazjach sennych, myślach, których na co dzień i nie każdemu opowiadają. Istotnym elementem inscenizacji w drugim akcie był ekran, który nie odbijał postaci tylko martwe przedmioty bez aktorów. Grzegorz Wiśniewski tę inspirację również zaczerpnął z tekstu Witkacego o „wampirycznym” charakterze sztuki. Jak sam zaznacza: „Myślę, że Witkiewiczowi taki pomysł bardzo by się spodobał.” W rozdziale trzecim

znajdujemy przekonujące uzasadnienie „symbiozy dwóch” tekstów Witkacego, którego podstawy należy szukać w zainteresowaniu reżysera „degradacją rodziny” we współczesnym świecie relacji międzyludzkich. Zestawiając *Matkę z Kurką Wodną* reżyser zdecydował, że najlepiej będzie dla spektaklu, jeśli aktorzy grający w *Matce*, znajdą swoje odbicie w postaciach *Kurki Wodnej*. Podwójność ról była dla niego ważna nie tylko dla akcji, ale była ciekawym i inspirującym wyzwaniem dla aktorów. Jak pisze Grzegorz Wiśniewski: „Muszę zaznaczyć, że w opisywanym spektaklu, tak jak w wielu innych moich realizacjach, praca z aktorem była dla mnie najważniejsza. Wszystkie elementy inscenizacji, były podporządkowane wydobywaniu aktorów na pierwszy plan.” Następnie możemy dowiedzieć się o genezie tytułu spektaklu „Śnieg”. Reżyser znowu sięgnął do Witkacego i znalazł w „Narkotykach. Niemytych duszach” fragment dotyczący kokainy, którą Witkacy nazwał „śniegiem”. Tytuł też jest związany z akcją sceniczną, gdzie postaci „wciągają kokainę”. W podsumowaniu Grzegorz Wiśniewski zaznacza, że praca nad spektaklem była dla niego dużym wezwaniem i ryzykiem, ponieważ w grę wchodziła

adaptacja dwóch tekstów, z których miał powstać zupełnie niezależny byt. Pierwszy raz podjął się tak karkołomnej pracy. Ale jak zaznacza w pracę reżysera zawsze wpisane jest ryzyko. Na koniec dysertacji Grzegorz Wiśniewski cytuje wielkiego twórcę polskiego teatru Tadeusza Kantora: „... nigdy nie pozwalałem sobie na to, żeby zlikwidować zupełnie tekst literacki, jak to robi wielu reżyserów współczesnych, którzy uważają, że tekst literacki pisze się na scenie w czasie prób albo się w ogóle z tekstu rezygnuje. Twierdzę, że w ten sposób teatr schodzi na teren baletu i pantomimy i nie jest już teatrem dramatycznym.”

W recenzjach popremierowych czytamy: „Reżyser w „Śniegu” z pewnością nie robi Witkacego "sposobem, czyli numerem", jak mówił Konstanty Puzyna. Idąc tropem pogłębionej psychologii, diagnozuje współczesne zjawisko kryzysu męskości. Dlatego pokazuje na scenie zniewieściałych mężczyzn, którzy zabijają opiekujące się nimi kobiety, a potem sami strzelają sobie w łeb.” Pisała Katarzyna Tokarska-Stangret w „Teatrze”. Natomiast Grzegorz Gierdys w „Gazecie Wyborczej” pisał: „Zmierzyć się z

Witkacym i nie polec to nie lada wyzwanie. Grzegorz Wiśniewski, reżyser "Śniegu" na podstawie "Matki" i "Kurki wodnej", wyszedł z tego zadania zwycięsko. Stworzył spektakl o wyjątkowej choć niezwykle oszczędnej urodzie plastycznej, który jest prawdziwym emocjonalnym dynamitem. Witkacy traktował teatr jako miejsce kolejnych eksperymentów twórczych - chciał zadrwić z potocznych gustów i artystycznych konwenansów, za każdym razem badał, gdzie biegną granice teatru i przyzwyczajenia widzów. Po "Śniegu" nie sposób odnieść wrażenia, że Wiśniewski znakomicie odnalazł się w stylistycznych rygorach trudnego programu estetycznego Witkacego." Mirosława Kruczkiewicz na łamach „Nowości” pisała o spektaklu w nieco innym tonie:

„Czy chodzi o to, że w obu sztukach można odnaleźć dramat rodzinnych relacji i trudnych rodzicielskich miłości? W pierwszej części na linii matka - syn, w drugiej między adopcyjnym ojcem (w którego po zażyciu "śniegu" przedzierzgnął się Leon) a przybranym synem Tadziem. Nie tylko zresztą między nimi, bo zawiłych rodzinnych - i nie tylko - powiązań jest tu więcej. Notabene Tadzio, dziwne dziecko, zagrane przez Grzegorza Wosia, jest najlepszą rolą w tym spektaklu. Zapewne więc o te relacje tutaj chodzi,

utopione w pieniądzech, narkotykach. Ja wolę jednak u Witkacego czytać nie tylko o tym. I mam wrażenie, że korzyści z okrojania tekstów obu sztuk nie rekompensują strat.”

Praca doktorska Grzegorza Wiśniewskiego pod tytułem „Łączenie utworów dramatycznych w celu ich reinterpretacji, na przykładzie *Matki* i *Kurki wodnej* S. I. Witkiewicza” jest przykładem znakomitej analizy reżyserskiej. Możemy przekonać się dzięki zapisanemu wywodowi, że podstawą pracy reżysera jest wnikliwa lektura dzieła literackiego. Z tej precyzyjnej właśnie analizy wynikają inspiracje inscenizacje i trafne interpretacje reżyserskie. Dysertacja Grzegorza Wiśniewskiego jest szczególnym przykładem rzetelnej pracy połączonej z intuicją artysty. Praca zachwyca przenikliwością intelektualną popartą głęboką wiedzą na temat twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza. Przykładne jest również uzasadnienie koncepcji reżyserskiej i inscenizacyjnej. Na płaszczyźnie czysto ludzkiej spektakl „Śnieg” można podsumować słowami samego Grzegorza Wiśniewskiego: „Generalnie interesuje mnie sytuacja człowieka, którą ja - na swój własny użytek - określam jako sytuację „w łazience”. Salon mało mnie obchodzi.

Chciałbym móc pokazywać ludzi w okolicznościach, kiedy nie chcą być oglądani. Bo tylko wtedy można zobaczyć prawdziwy kawałek „biedy” człowieka. I ta „bieda” intryguje mnie najbardziej. Nawet w życiu, kiedy spotykam ludzi ułożonych i zapiętych na ostatni guzik, mam ochotę ich obnażyć, by zobaczyć coś naprawdę ludzkiego.”

Z przekonaniem stwierdzam, że praca doktorska Grzegorza Wiśniewskiego oraz jego osiągnięcia artystyczne i pedagogiczne spełniają wymagania art. 16 Ustawy z dnia 14.02. 2003 z późniejszymi uzupełnieniami i wnioskuję dopuszczenie do kolejnych etapów postępowania o uzyskanie stopnia doktora w dziedzinie sztuk teatralnych.

